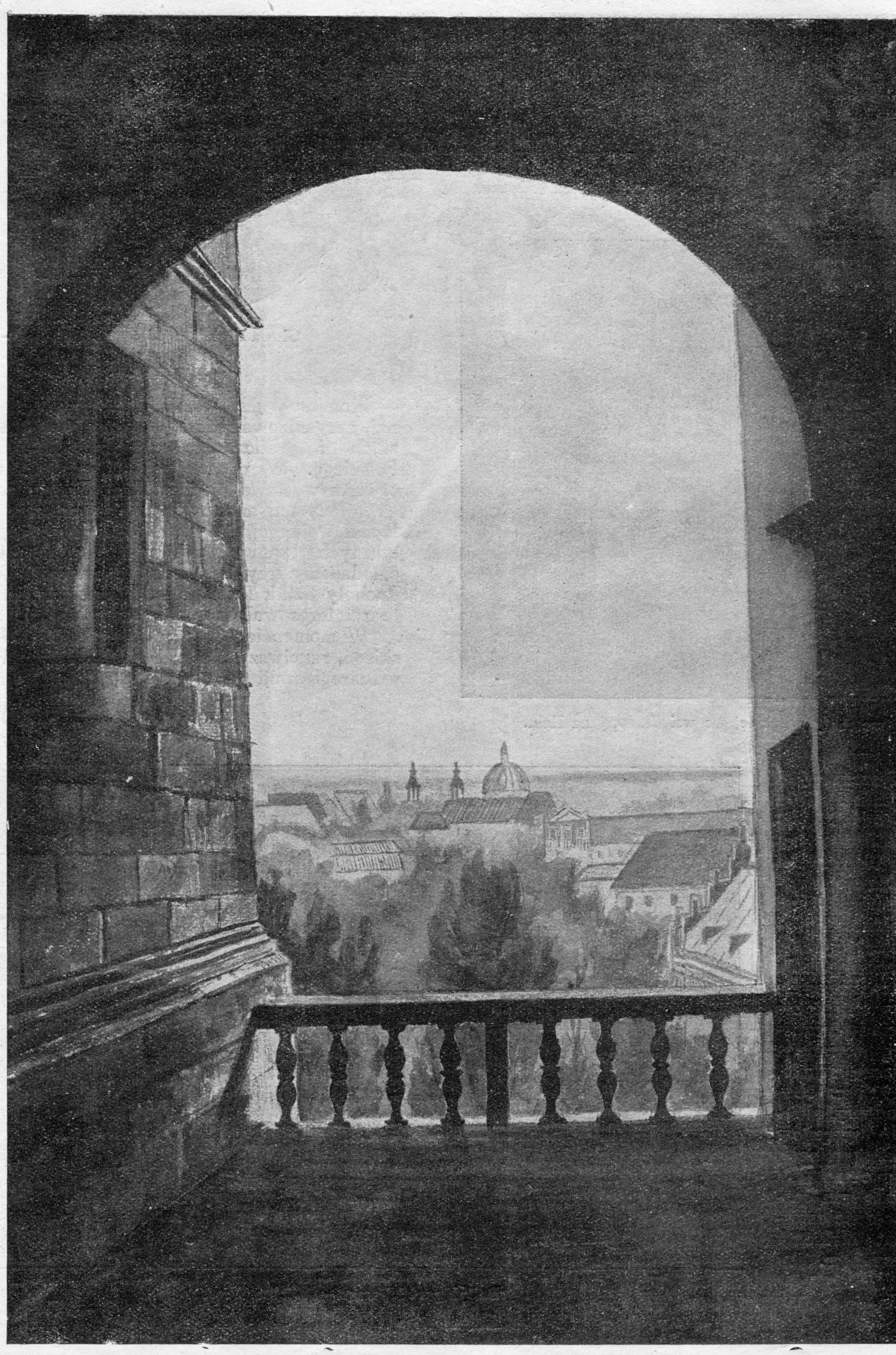
Nr. 15 Warszawa, dnia 11 kwietnia 1926 r. ROK III

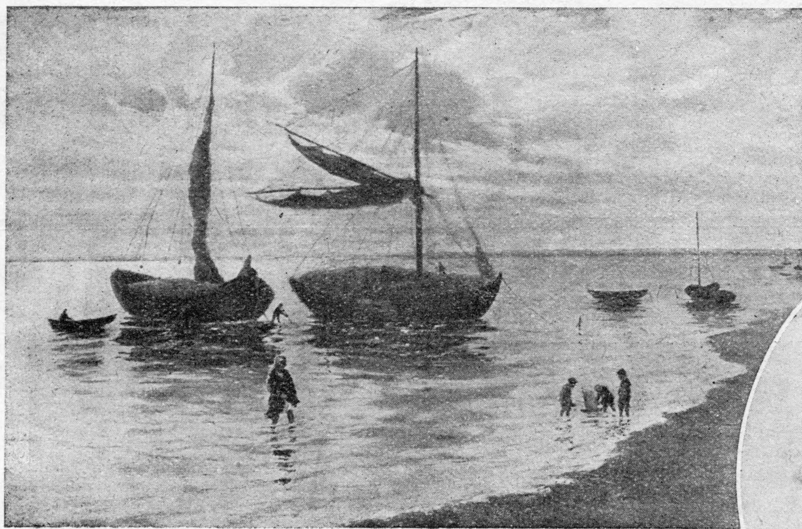
# NASZ TYGODNIK

PISMO ILUSTROWANE SPOŁECZNO-LITERACKIE.

## WIDOK Z WAWELU



STEFAN ŁOŚ



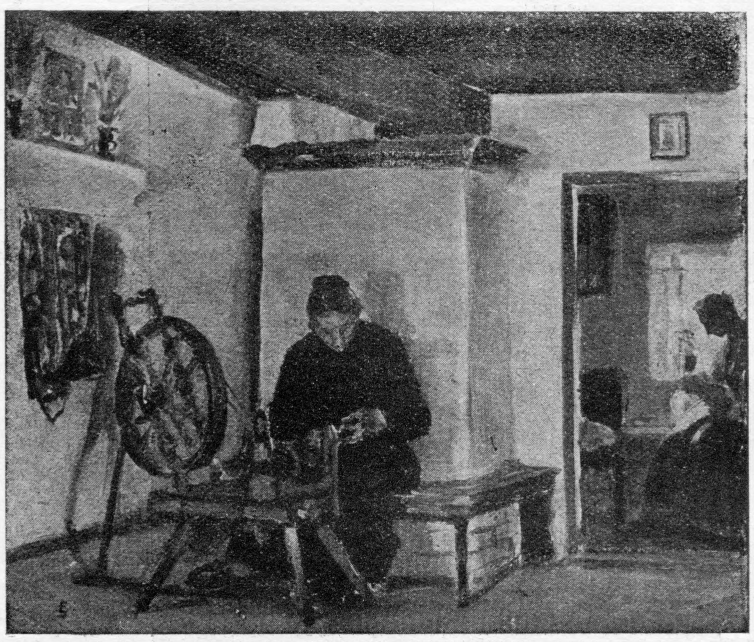
Zatoka Pucka. — Przewóz siana na łodziach.

# MALARZ MORZA

Z powodu Wystawy
**prof. Franciszka Szwocha**
w Lidze Morskiej i Rzecznej
w Warszawie.



Głowa rybaka z półwyspu Helu.



Wnętrze chaty rybackiej we wsi Chałupy na Helu.

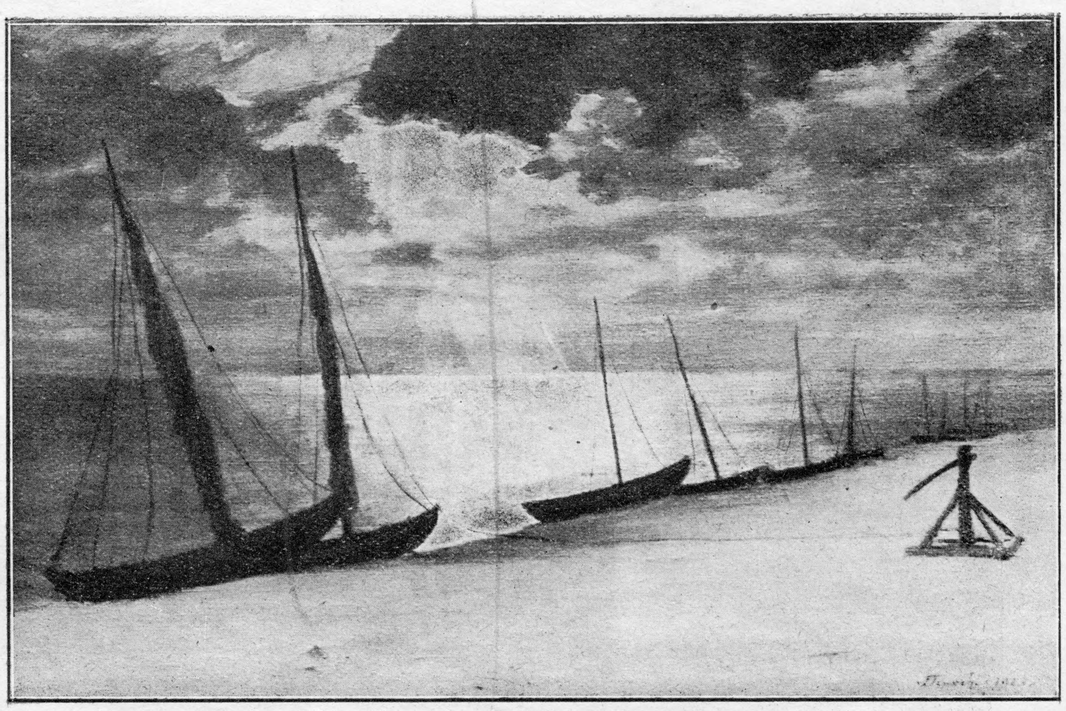
Komitet Warszawski Ligi Morskiej i Rzecznej, zorganizował szereg wystaw prac malarskich i graficznych, dotyczących Morza Polskiego. W obecnej chwili, została tam otwarta wystawa prac art. mal. Fr. Szwocha.

Młody ten malarz, przywiózł ze swej tułaczki wojennej, cały cykl ciekawych, egzotycznych typów Kirgizów i Sartów, które oglądaliśmy trzy lata temu, w salonach Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Prace te zainteresowały szerokie sfery stolicy.

W momencie powstawania Państwa Polskiego, rzuciwszy paletę, Szwoch zaciągnął się w szeregi armji polskiej i jako żołnierz w myśl wskazań Wieszcza, niósł oświaty kaganiec wśród towarzyszy broni. Naczelne Dowództwo powołuje go w 1919 r. jako referenta ochrony zabytków do sztabów Armji frontu Poleskiego i Wołyńsko-Ukraińskiego.

Po zawarciu pokoju artysta wraca znów do pracowni, by oddać się już całkowicie twórczości malarskiej, prowadząc przytem własną szkołę.

Jak w 1918 r. obowiązek narodowy, skierował go do szeregów Armji, tak zrozumienie, znaczenia m o r z a dla Polski, kazało mu poświęcić twórczość ostatnich kilku lat Polskiemu Morzu i Kaszubom.



Bałtyk przed burzą. — Wielka Wieś.

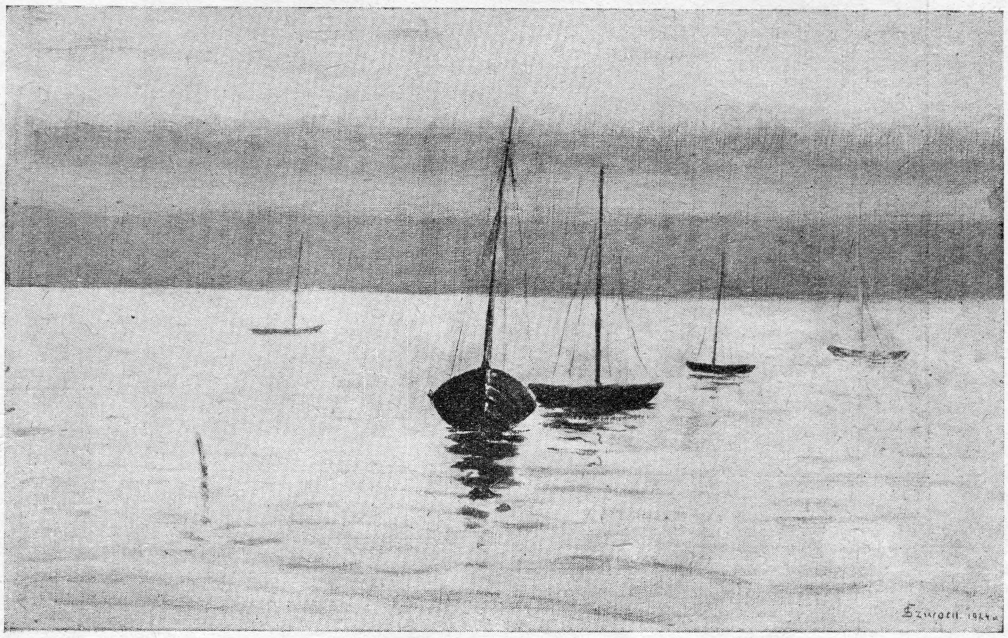


Prof. Szwoch wystawił w lokalu Ligi zbiór swych prac, poświęconych morzu polskiemu i Pińszczyźnie.

Głównym tematem wystawionych prac jest Bałtyk o różnej porze dnia i nocy, o wschodzie i zachodzie słońca, łodzie rybackie, wnętrza chat, kościołów oraz typy rybaków — tych wilków morskich o tak charakterystycznych wyrazach. Pozatem widzimy toń z Pińszczyzny, przystanie poleszuków, ich życie, rozlewne błota pińskie oraz rekonesanse i ćwiczenia marynarki wojennej z czasów ostatnich walk z bolszewikami.

Zatoka w Borze. — Powrót z połowu.

Woda — ten najbogatszy, najbardziej zmienny żywioł— dla artysty stanowi zdaje się najistotniejsze źródło natchnień i twórczych poszukiwań, a nad nią, nad tą wodą, jak zwierciadło odbijające wątłe bodaj zmarszczki chmur, roztacza się niebo w całej szerokiej skali swych barw, kiedy rozpalone promienie słońca, prześwietlają ciężkie, powolne w ruchu kłęby chmur, jakby przezroczystych.

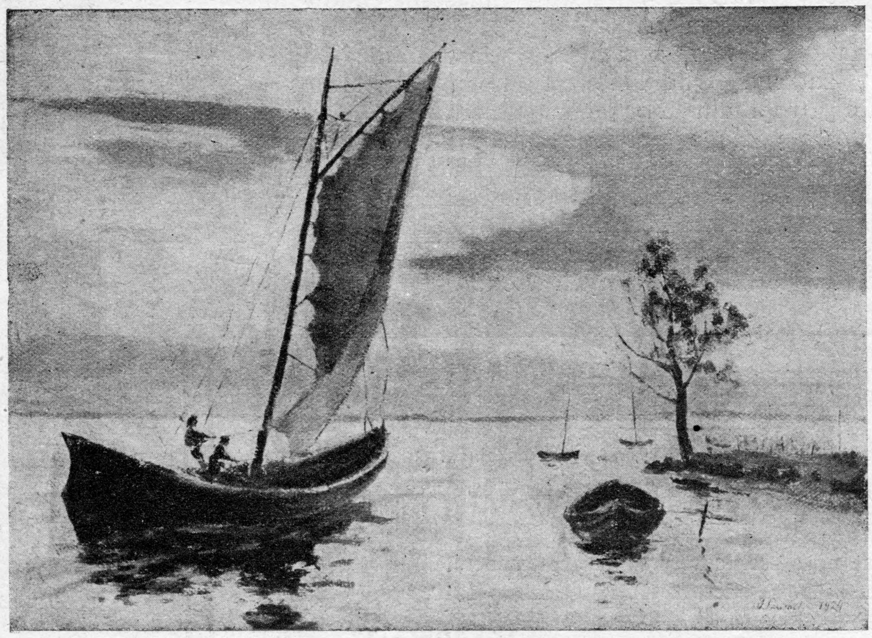


Cisza na zatoce.

Przy odtwarzaniu krajobrazu morskiego uczucie artysty ożywia te widoki ciepłem lekkiego, ledwo dostrzegalnego romantyzmu, czyniąc z nich fragmenty jednego barwnego poematu, utkanego z najbardziej subtelnych pierwiastków — światła i barwy.

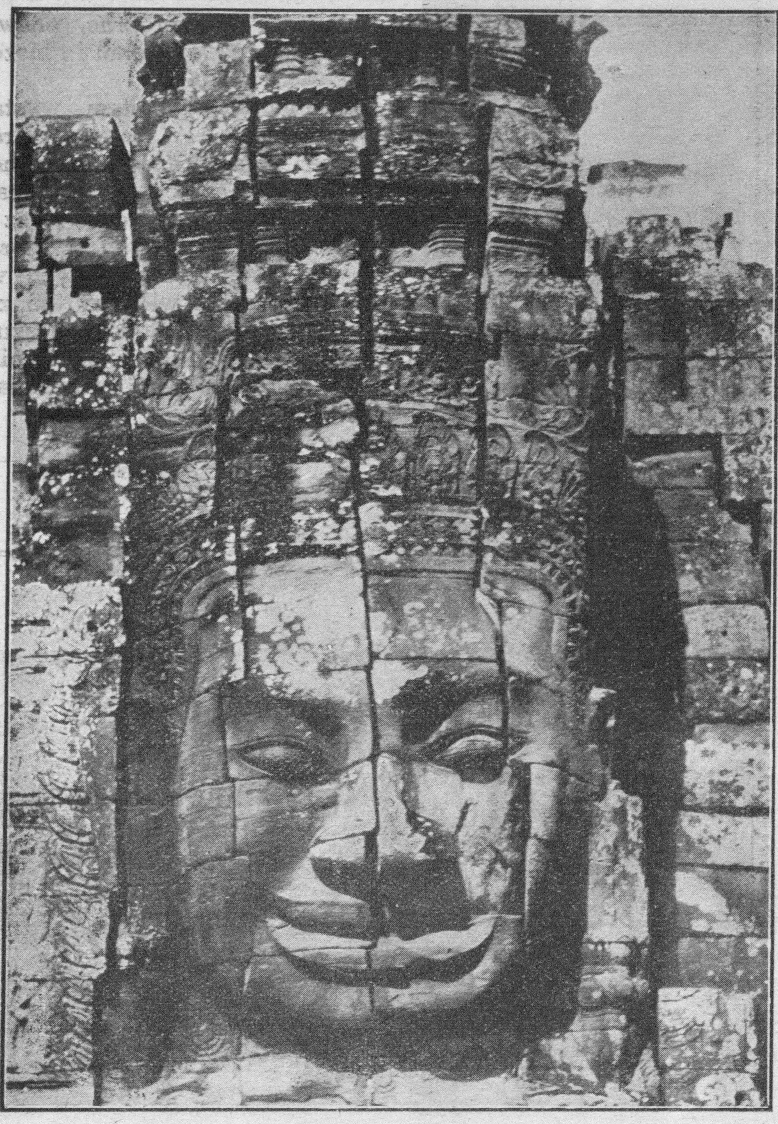
Wystawa ta obudziła duże zainteresowanie, to też wszystkie prawie pisma pomieściły o niej dłuższe recenzje, zaś pisma ilustrowane—reprodukcje obrazów.

Wskazanem by było. aby wystawa ta została następnie urządzona i w pozostałych miastach Rzeczypospolitej, niosąc wszędzie znajomość i miłość ku Polskiemu Morzu.



Łódź rybacka dobija do brzegu Jastarni.

# Miasto cudów—Ankor Wat



Wspaniały pomnik budownictwa.
Głowa Buddy w pobliżu wielkiej świątyni.



Widok na Ankor Wat i świątynię od strony jeziora



Płaskorzeźba w wielkiej świątyni, przedstawiająca Buddę w otoczeniu tancerek.

W Indjach Zagangesowych, na południu półwyspu Indo-chińskiego, między Siamem, Annanem, Kochinchiną i morzem Chińskiem, znajduje się urodzajna kraina, zwana Kambodżją która pozostaje obecnie pod protektoratem Francji. Tam wśród dziewiczych lasów i gajów palmowych, rozrastających się bogato pod gorącem, zwrotnikowem słońcem — w dzikiej odludnej okolicy, nad pięknem jeziorem, odkryto niedawno ruiny wspaniałego, starożytnego grodu, który podróżnicy nazwali „miastem cudów" czyli w języku miejscowym „Ankor-Wat".

Miasto to jeszcze przed stu laty przeszło, opustoszało doszczętnie, tak, że wszelkie ślady po nim się zatarły. Oddalone od głównych traktów ludzkich, porośnięte gęsto bujną, tropikalną florą — zagubione w głębiach egzotycznych puszcz, ukrywało się długo przed czujnem i badawczem okiem Europejczyka. Dziś liczne ekspedycje uczonych badaczy wyruszają jedna za drugą, by wydobyć na jaw utajone piękno i skarby sztuki tego wspaniałego osiedla. Po wykarczowaniu lasu i oczyszczeniu zwalisk i zarośli, uniemożliwiających studja archeologiczne wyłoniło się „Ankor Wat"—na świat Boży w całej swej krasie minionych wieków i przepychu pozostałych szczątków. Wśród ruin wyróżniają się okazałością kształtów i ozdób starożytne świątynie buddyjskie, które pokryte szacowną patyną wieków, wzbudzają podziw ogólny, jako jedne z najpiękniejszych zabytków sztuki świata.—Są tam odwieczne, długie galerje, gdzie każdy głaz, każde załamanie muru ozdobione jest najcenniejszemi rzeźbami, dłutem nieznanych mistrzów, wykutemi w skale. Kompozycje te, oraz architektura budowli, nie mają nic wspólnego z twórczością staro—i nowo-żytnej Europy, stylem, oryginalnością i ogromem zdradzają wpływ staroegipskiej sztuki, zaś motywy rzeźb i płaskorzeźb, w których sceny są zaczerpnięte z historycznych i mitologicznych legend hinduskich, są jednocześnie odbiciem kultu buddyjskiego oraz długotrwałego władania krajem przez władców hinduskich. Powierzchnia jednej z najciekawszych płaskorzeźb przedstawiającej bój Ramy z Hanumanem, wynosi ni mniej ni więcej tylko 100 metrów kwadratowych.

Załączone fotografje dają nam zaledwie nikłe pojęcie, o rozmiarach — i wyglądzie miasta cudów i o jego osobliwych, monumentalnych pomnikach, południowo-azjatyckiej sztuki architektonicznej i plastycznej.



Typ prawowiernego Hindusa ze znakiem kastowym, wymalowanym na czole.
„Baltic Photo Co."

TYLKO 8 gr. DZIENNIE **kosztuje prenumerata „Naszej Książki",** TYLKO 8 gr. DZIENNIE

CO TYDZIEŃ tom stokilkudziesięciostronnicowy!
CO MIESIĄC cenna reprodukcja arcydzieł malarskich!

PRENUMERATA KWARTALNA 7 ZŁOTYCH

Wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze przyjmują prenumeratę.
Wpłacać ją można również za pośrednictwem P. K. O. konto 1210.

**Warszawa.** **Sosnowa 12.**

Artystycznie wykonane sposobem ofsetowym reprodukcje obrazów
**WIZERUNEK ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS**
oraz
Jana Matejki
„Wernyhora" — i — „Unja Lubelska"
w cenie po 50 gr. za egzemplarz dostarcza
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA „NASZA KSIĄŻKA"
WARSZAWA Wielkość obrazu 35 × 50 cm. SOSNOWA 12.
Koszta opakowania i przesyłki pierwszego egzemplarza 50 gr., następnych 10 gr. Przy zamówieniach 10 obrazów pod jednym adresem nie dolicza się kosztów opakowania i przesyłki, zaś do każdych 10 kompletów t. j. 30 obrazów dołącza się bezpłatnie 3 inne reprodukcje.
NALEŻNOŚĆ WPŁACAĆ MOŻNA NA KAŻDEJ POCZCIE NA KONTO P.K.O. № 1210.

# Z CAŁEGO SWIATA



Piękna księżniczka.
Marja Sabaudzka najmłodsza córka królestwa włoskich.



Nowy poseł finladzki w Polsce p. PROCOP

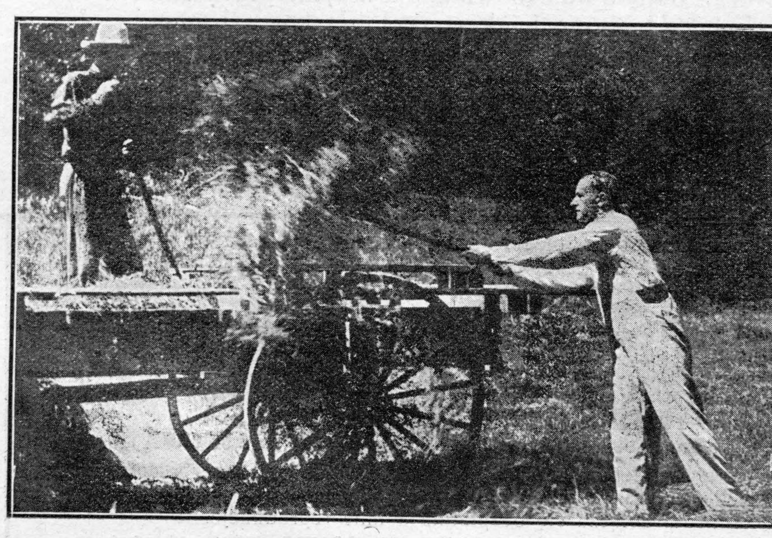
Ojciec prezydenta St. Zjedn. Am. P. Coolidge, emerytowany pułkownik armji amerykańskiej



z powodu śmierci pułk. Coolidge, który zmarł w tych dniach, prez. Wojciechowski wysłał do prez. Coolidge depeszę kondolencyjnę.



Syn prezydenta Coolidge podczas odbywania służby wojskowej, ćwiczy się jako prosty rekrut.



Prezydent St. Zjedn. Coolidge w czasie swych wakacji ładuje siano. Pracuje fizycznie, aby odświeżyć umysł i mięśnie.

„Baltic Photo Co".

## Uroczysty obchód 350 lecia istnienia cechów połączonych w Lubartowie.




W dniu 19 marca odbył się przy licznym udziale uczestników obchód 350 lecia istnienia połączonych cechów w Lubartowie. Niech rzemiosło w Lubartowie pracuje dalej z pożytkiem dla Polski!

**Grupa uczestników uroczystego obchodu 250 lecia istnienia cechów połączonych w Lubartowie.**

Siedzą od lewej ku prawej: 1) J. Racki, komisarz cechowy, 2) K. Jezior, starszy zgromadzenia, 3) Wł Śliwa, burmistrz i prezes zrzeszeń rzem., 4) Sikorski, komendant P. P., 5) mjr. Szczodrowski, 6) Mańkowski, starosta, 7) Wojewoda Stanisław Bryła, 8) Ks Prałat Bramski, 9) Mec. Edward Rettinger, 10) Jagienka z pod Lublina, 11) Inż. Teleżyński, instr. Wydz. Przem. 12) Inż. Trojanowski, 13) A. Czapski, za Czapskim Tracz Ferd. red. „Echa Ziemi Lubartowskiej“ (pierwszy ze stojących od prawej ku lewej).

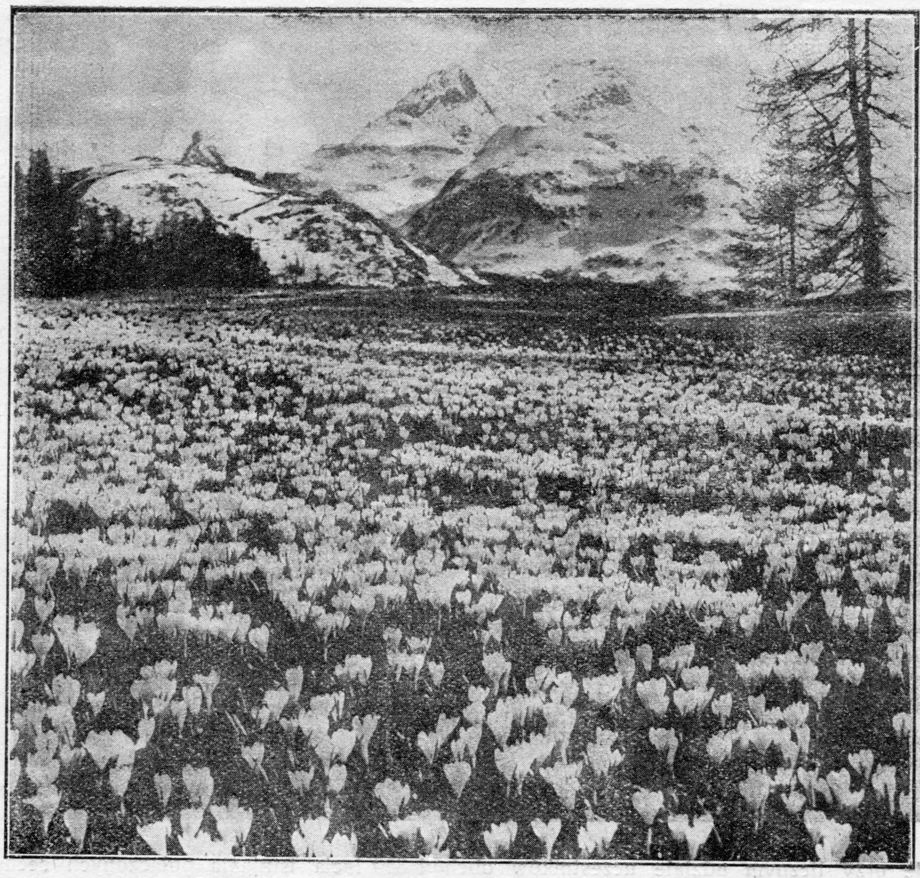
Fot. W. Gruszecki — Lubartów

## W pracowni Baciarellego.



Stanisław August, zbyt może surowo osądzony przez polityków, był królem kochającym sztukę i oświatę i chciał w Warszawie zebrać to wszystko, co Europa miała najświetniejszego. Ilustracja powyższa przedstawia zebranie w pracowni słynnego ówczesnego malarza Baciarellego.

# WIOSNA NA POŁUDNIU



Wiosna w Szwajcarji. Przecudne kobierce krokusów w Eugandinie Wyższym.




Tam gdzie pomarańcze kwitną. „Baltic Photo"

Redaktor: Witold Zembrzuski. Wydawca: Spół. Biuro Pras. — Warszawa, Sosnowa 12
SP. AKC. ZAKŁ. GRAF. „DRUKARNIA POLSKA", SZPITALNA 12.